

Sygn. akt I ACa 124/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marta Szerel (spr.)

Sędziowie: SA Robert Obrębski

SA Paulina Asłanowicz

Protokolant: Karolina Długosz-Żółtowska

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowej z siedzibą w P. (poprzednio: (...),-
spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 7 października 2015 r., sygn. akt XVI GC 368/14

1. ***oddala apelację;***

2. ***zasądza od (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w P. na rzecz A. P. kwotę 5400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.***

Robert Obrębski Marta Szerel Paulina Asłanowicz

Sygn. akt I ACa 124/16

UZASADNIENIE

Pismem z 14 stycznia 2014 r. powódka A. P. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) - spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i Spółka” spółka komandytowa w W. (następnie: (...), - spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P., a obecnie: (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w P.) kwoty 296.668,37 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 21 marca 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu według norm przepisanych. Wskazała, że zostały od niej pobrane kwoty tytułem usługi (...), a dokonane przez pozwanego „potrącenia” stanowiły czyn stypizowany w art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy z 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z 7 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 296.668,37 zł, z ustawowymi odsetkami od 1 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 22.034 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III).

Sąd Okręgowy ustalił, że strony wiązała współpraca handlowa, polegająca na dostarczaniu przez powódkę do sieci pozwanego produktów w postaci szklanych wyrobów dekoracyjnych, w tym wazonów, karafek i pater, w celu ich dalszej odsprzedaży. W toku tej współpracy strony zawarły, między innymi, umowę o współpracy handlowej nr (...) z 15 marca 2007 r., obowiązującą od 1 stycznia 2007 r., aneksowaną na 2008 r., a następnie umowę o współpracy handlowej nr (...) z 13 stycznia 2009 r., obowiązującą od 1 stycznia 2009 r., aneksowaną na 2010 r. Przedmiotem umów było uregulowanie zasad szeroko rozumianej współpracy handlowej w zakresie dostaw towarów realizowanych przez dostawcę (powódkę) do placówek handlowych i magazynu zamawiającego oraz usług świadczonych przez zamawiającego w związku z obrotem tymi towarami. W punkcie 14 załącznika (...) do umowy na 2007 r. „Warunki handlowe i płatności” postanowiono, że podpisując załącznik nr (...) do umowy „Porozumienie o warunkach handlowych” dostawca zleca zamawiającemu wykonanie usług określonych w tym załączniku. Wskazano, że usługę uważa się za wykonaną również wówczas, gdy dostawca nie odbierze materiałów będących przedmiotem usługi. Natomiast w punkcie 23 tego załącznika wskazano, że formą rozliczenia należności zamawiającego z tytułu realizacji umowy jest potrącenie wierzytelności zamawiającego wobec dostawcy z wierzytelnościami dostawcy wobec zamawiającego, a w przypadku, gdy stan rozrachunków uniemożliwiał potrącenie, dostawca był zobowiązany dokonać płatności na rachunek zamawiającego.

Załącznik nr(...)określał usługi, których wykonanie dostawca zlecał zamawiającemu oraz łączną wartość tych usług. Opłata z tytułu usługi (...) wynosiła 11% obrotu. Usługa ta została zdefiniowana jako usługa polegająca na umożliwieniu dostawcy korzystania z części P. portalu internetowego (...), pozwalająca dostawcy generować różnorakie raporty dotyczące artykułów dostawcy sprzedawanych przez spółki należące do (...); dostęp do tego portalu odbywać się miał przy udziale urządzenia o nazwie token.

Przed zawarciem umowy powódka otrzymywała od pozwanego drogą mailową propozycję, gdzie były wyszczególnione punkty dotyczące warunków handlowych, specyfikacji dostaw, asortymentu, odpowiedzialności. Drugim elementem były warunki współpracy dotyczące finansów, które również zwykle otrzymywała do zapoznania przed przyjazdem. Warunki finansowe dotyczyły kosztów obecności dostawcy w sieci, z których najwyższą pozycją było (...) Generalnie nie były to negocjacje, tylko z góry narzucone warunki dalszej współpracy. Nie było możliwości rezygnacji z tych opłat, chociaż w trakcie zawierania umowy przedstawiciele powódki starali się negocjować. W toku współpracy udało im się, po kilkumiesięcznym przesyłaniu wiadomości mailem, wynegocjować obniżkę o jakieś 0,2% którejs z opłat.

W toku współpracy, w okresie od lutego 2008 r. do września 2010 r., pozwany wystawił na rzecz powódki, w szczególności, następujące faktury VAT z tytułu usługi (...), na łączną kwotę 296.668,37 zł: nr (...) z 29 lutego 2008 r. na kwotę 8.136,86 zł; nr (...) z 31 marca 2008 r. na kwotę 11.133,37 zł; nr (...) z 30 kwietnia 2008 r. na kwotę 10.623,69 zł; nr (...) z 31 maja 2008 r. na kwotę 9.586,74 zł; nr (...) z 30 czerwca 2008 r. na kwotę 11.812,72 zł; nr (...) z 31 lipca 2008 r. na kwotę 13.862,64 zł; nr (...) z 31 sierpnia 2008 r. na kwotę 14.422,44 zł; nr (...) z 30 września 2008 r. na kwotę 8.106,14 zł; nr (...) z 31 października 2008 r. na kwotę 7.080,66 zł; nr (...) z 30 listopada 2008 r. na kwotę 25.802,30 zł; nr (...) z 31 grudnia 2008 r. na kwotę 11.311,48 zł; nr (...) z 31 stycznia 2009 r. na kwotę 14.927,65 zł; nr (...) z 28 lutego 2009 r. na kwotę 3.833,64 zł; nr (...) z 31 marca 2009 r. na kwotę 10.191,37 zł; nr (...) z 30 kwietnia 2009 r. na kwotę 7.195,94 zł; nr (...) z 31 maja 2009 r. na kwotę 13.411,83 zł; nr (...) z 30 czerwca 2009 r. na kwotę 9.005,15 zł; nr (...) z 31 lipca 2009 r. na kwotę 10.854,80 zł; nr (...) z 31 sierpnia 2009 r. na kwotę 8.107,77 zł; nr (...) z 30 września 2009 r. na kwotę 5.074,19 zł; nr (...) z 31 października 2009 r. na kwotę 4.704,45 zł; nr (...) z 30 listopada 2009 r. na kwotę 21.540,36 zł; nr (...) z 31 grudnia 2009 r. na kwotę 3.667,87 zł; nr (...) z 31 stycznia 2010 r. na kwotę 8.626,64 zł; nr (...) z 28 lutego 2010 r. na kwotę 4.059,67 zł; nr (...) z 31 marca 2010 r. na kwotę 5.336,84 zł; nr (...) z 30 kwietnia 2010 r. na kwotę 4.193,64 zł; nr (...) z 31 maja 2010 r. na kwotę 18.811,72 zł; nr (...) z 30 czerwca 2010 r. na kwotę 2.714,37 zł; nr (...) z 31 lipca 2010 r. na kwotę 3.193,74 zł; nr (...) z 31 sierpnia 2010

r. na kwotę 3.906,76 zł; nr (...) z 30 września 2010 r. na kwotę 1.380,93 zł. Należności powyższe zostały potrącone we wzajemnych przelewach pozwanego, zgodnie z przedstawionymi powódce specyfikacjami. Pozwany wystawiał na rzecz powódki faktury także z innych tytułów, które też były potrącane z kwot należnych dostawcy.

(...)jest to usługa umożliwiająca dostawcy dostęp do bazy danych wszystkich sklepów sieci pozwanego. W tej bazie dostawca może zobaczyć swoje produkty, ich sprzedaż per market, czy region. Na jednym ze spotkań powódka otrzymała token, który umożliwia dostęp do tego systemu. Ten token nie był przez jakiś czas aktywny, gdyż dopiero po pewnym czasie dostawca otrzymała kod i wtedy to urządzenie zostało uruchomione. O dostawach decydowały sklepy, które składały zamówienia w odstępach odpowiadających sprzedaży. Gdy towar się sprzedał, sklep składał zamówienia. Sklepom pokazywały się lub drukowały codziennie tzw. (...), czyli wydruki informujące o stanach magazynowych lub brakach i na tej podstawie sklep mógł robić zamówienia. Takie informacje były generowane automatycznie z systemu, gdyż inaczej sklep by nie wiedział, co się dzieje, jakie ma stany, musiałby to liczyć ręcznie, sprawdzać na magazynie, a jest to czasochłonne. Dane z systemu(...)nie były istotne z punktu widzenia powódki, nie zwiększały sprzedaży do pozwanego, generalnie sprzedaż z roku na rok malała, chociaż na spotkaniach usługi były przedstawiane jako zaleta, miały przyczynić się do zwiększenia sprzedaży towarów dostawcy w przyszłości. W systemie pozwanego było mnóstwo informacji, które małemu przedsiębiorcy nie były potrzebne. Te same informacje dotyczące sprzedaży dostawca miała ze swojej tabeli zamówień z poszczególnych marketów.

Pismem z 20 września 2010 r. powódka wypowiedziała umowę, a 21 lutego 2011 r. złożyła do sądu wniosek o zawiązanie do próby ugodowej, obejmujący kwoty objęte wymienionymi fakturami. Na posiedzeniu 17 maja 2011 r. do ugody jednak nie doszło. Pozwany nie uiścił przedmiotowych kwot.

W takim stanie faktycznym, ustalonym na podstawie niekwestionowanych dokumentów oraz zeznań świadków, Sąd Okręgowy stwierdził, że roszczenie strony powodowej było zasadne w całości, za wyjątkiem części odsetek.

Poza sporem pozostawało zawieranie pomiędzy stronami umów o współpracy handlowej, na podstawie których powódka dostarczała do sieci handlowej pozwanego towary. Przedmiotem tych umów było uregulowanie zasad szeroko rozumianej współpracy handlowej w zakresie dostaw towarów realizowanych przez powódkę do placówek handlowych oraz usług świadczonych przez zamawiającego w związku z obrotem tymi towarami. Umowy te miały więc charakter ramowych umów sprzedaży w rozumieniu art. 535 k.c., ale nie tylko, gdyż w ramach każdej z nich strony przewidywały dodatkowe postanowienia odnośnie różnego rodzaju świadczeń, jakie spełniać miał pozwany na rzecz powódki, co samo w sobie jest dozwolone w świetle art. 353¹ k.c.

Dla oceny zasadności powództwa, znajdującego swoją podstawę w art. 15 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 18 ust. 1 pkt 5 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, istotne było ustalenie okoliczności, w jakich dochodziło do zawierania poszczególnych umów, a przede wszystkim, czy powódka miała faktyczny wpływ na ich treść (jak podnosiła strona pozwana), czy też były one jednostronnie formułowane przez pozwanego i zostały powódce przez niego narzucone (jak podnosiła strona powodowa). Sąd pierwszej instancji stwierdził, że z materiału dowodowego wynika jednoznacznie ta ostatnia okoliczność, a zeznań świadków wynikało: że negocjacje związane z usługami nie były to negocjacje, było to jedynie zakomunikowanie, jakie usługi będą świadczone i w jakiej wysokości procentowej powódka ma uiścić opłaty i jedynie o ich wysokości w jakimś stopniu można było rozmawiać; że cała dokumentacja była wcześniej przygotowywana przez pozwanego; że nie można było zmieniać treści umowy, nie było możliwe zrezygnowanie z którejkolwiek z usług, równało się to z zerwaniem współpracy, i chociaż przedstawiciele powódki czynili próby, aby negocjować warunki umowy, to nie było takiej możliwości, poza tym, że czasem udało się wynegocjować „0,2% czegoś”. Co charakterystyczne, żaden ze świadków nie był w stanie wskazać na jakiegokolwiek ustępstwo na rzecz powódki podczas „negocjacji”, poza obniżeniem o jakąś część procenta wskazanej na dany rok zwyżki sumy dodatkowych opłat. Brak możliwości negocjacji umowy i objętych nią usług potwierdza również okoliczność, że umowy i ich załączniki zostały sporządzone według wzoru przygotowanego przez pozwanego i rokrocznie były właściwie tożsame, z tym wyjątkiem, że zmieniały się nieco nazwy usług. Co więcej, w jednym z licznych postanowień umów łączących strony znalazło się postanowienie, że podpisując załącznik nr(...) do umowy „Porozumienie o warunkach handlowych” dostawca zleca zamawiającemu wykonanie usług określonych w tym załączniku, przy czym

treść i sposób sformułowania tego porozumienia na kolejne lata współpracy jednoznacznie wskazuje, że dostawca nie miał możliwości rezygnacji z którejś z przewidzianym w nim usług, na przykład poprzez ich wykreślenie lub zaznaczenie, które z usług wybiera, a z których rezygnuje. Brak było również fizycznej możliwości wykreślenia z umowy wspomnianego punktu załącznika. Tym samym uzasadnione jest twierdzenie, że powódka zmuszona była zaakceptować narzucony przez pozwanego wzór umowy i jej załączników oraz narzucone przez pozwanego warunki współpracy, jeżeli chciała z nim współpracować. Skoro więc postanowienia umowne zostały powódce narzucone, to nie można tu mówić o uzgodnieniu warunków umów zgodnie z zasadą swobody umów (art. 353¹ k.c.), gdyż zasada ta nie polega na tym, że jeżeli dostawca nie zawiera umowy z danym podmiotem, może sprzedawać towar gdzie indziej. Właśnie pobranie tego typu opłat, utrudniające funkcjonowanie przedsiębiorcy, stanowi jaskrawy przejaw utrudnienia dostępu do rynku.

Odnosząc się do samego meritum roszczenia Sąd Okręgowy zauważył, że wszystkie dochodzone pozwem kwoty zostały pobrane przez pozwanego w okresie od 18 marca 2008 r. do 19 października 2010 r. W specyfikacjach płatności dokonanych w imieniu pozwanego wskazano wyraźnie numery faktur rozliczonych w danej specyfikacji, a więc faktur obciążających powódkę przedmiotowymi opłatami i faktur powódki obciążających pozwanego należnościami za sprzedany towar, jak również kwoty z tych faktur wynikające.

Jak wynikało z treści umów łączących strony, usługa (...) pozwalała na dostęp za pomocą platformy elektronicznej i urządzenia o nazwie token do raportów związanych ze sprzedażą produktów dostarczanych przez powódkę. Sąd wskazał, że okoliczność, iż powódka (sprzedawca) mogła dzięki tej usłudze śledzić, co dzieje się z dostarczonym przez nią towarem, nie oznacza, że opłata z tego tytułu była usprawiedliwiona. Nie można tu bowiem mówić o jakiegokolwiek korzyści dla dostawcy. Powódka, co prawda, posiadała wiedzę o możliwościach systemu (...), jednak wiedzy tej w żaden sposób nie mogła wykorzystać. Ze zgodnych zeznań słuchanych w sprawie wszystkich świadków wynikało jednoznacznie, że powódka nie miała żadnego wpływu na wielkość i ilość zamówień, czy termin ich realizacji, gdyż decydował o tym przedstawiciel pozwanego. Dostawca nie mógł wykorzystać wiedzy o tym, że jego produktów brakuje w danej hali pozwanego lub też jaka jest ich sprzedaż na danym terytorium i zabezpieczyć się na ewentualne zamówienie, skoro inicjatywa co do tego zamówienia wyjść musiała od pozwanego. Dane na temat zbytu towarów na rzecz pozwanego powódka posiadała na podstawie zamówień płynących z poszczególnych hal pozwanego. Do tego nie były potrzebne jej żadne raporty. Powódka nawet nie mogła moderować dostaw w zależności od poziomu sprzedaży, skoro to pozwany decydował o wszystkich dostawach. Natomiast usługa ta była niezwykle korzystna i potrzebna dla pozwanego, gdyż do niego należał obowiązek śledzenia stanów magazynowych (stocków) w poszczególnych halach. Powyższe świadczy jednoznacznie o tym, że taka czynność nie miała nic wspólnego z usługą wykonywaną na rzecz powódki. Poza tym, pozwany nie tylko nie wykazał korzyści płynących z takich usług dla powódki, ale przede wszystkim w żadnej mierze nie udowodnił podstaw dla ustalenia wysokości opłat za te usługi, liczonej jako określony procent od obrotu. Niemożliwe było tym samym dokonanie oceny, czy była ona ekwiwalentna w stosunku do korzyści powódki, gdyby oczywiście o jakichkolwiek korzyściach można byłoby mówić. Tak wysoko określona opłata (aż 11% od całości obrotu) za pozyskiwanie danych generowanych wyłącznie przez system informatyczny, nie wynikała z rzeczywistych kosztów pozwanego ponoszonych celem jej wykonania, a przynajmniej pozwany takiej okoliczności nie wykazał (art. 6 k.c.), co jest o tyle istotne, że strony w żaden sposób nie negocjowały tego „wynagrodzenia”, a było ono ustalane wyłącznie przez pozwanego. Były to dane generowane w systemie, gdzie odnotowywane były wszelkie ruchy towaru, a więc czynności te nie wymagały po stronie pracowników pozwanego jakichś specjalnych i dodatkowych czynności wykonywanych na rzecz powódki. Wskazany procent wynagrodzenia nie ma więc żadnego uzasadnienia ekonomicznego, tym bardziej, że towar, w stosunku do którego raporty miały być sporządzane, stanowił już własność pozwanego. Abstrahując nawet od tego, kto składał zamówienia i o nich decydował, to przedmiotowa usługa miała miejsce w sytuacji, gdy powódka sprzedała już towar na rzecz pozwanego. Oznacza to, że raporty odnosiły się nie tylko do towaru, który był już w magazynach/halach pozwanego, ale który nie należał już do powódki, gdyż został sprzedany.

Reasumując, Sąd Okręgowy stwierdził, że opłaty za usługę (...) zostały powódce narzucone podczas współpracy, żadne usługi z nimi związane nie były świadczone, a jeżeli nawet były, to nie przynosiły żadnych korzyści powódce, a więc nie sposób tu mówić o jakiegokolwiek ekwiwalentności świadczeń. Opłaty te stanowiły więc inne niż marża handlowa

opłaty za przyjęcie towaru do sprzedaży w rozumieniu art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, jako że utrudniały powódce dostęp do rynku. Sąd wskazał, że wartość świadczeń spełnionych przez powódkę z tytułu opłat półkowych obejmowała także wartość podatku od towarów i usług, określaną jako wartość brutto i taka wartość określała wartość uzyskanej przez pobierającego opłaty korzyści majątkowej, a jednocześnie wartość zubożenia poszkodowanego. Zatem bez znaczenia pozostawało, czy powódka księgowała i rozliczała faktury wystawione przez pozwanego z tytułu różnego rodzaju opłat. Przedmiotem rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie nie jest ustalenie ani wysokości zobowiązań podatkowych strony powodowej, czy też ewentualnych konsekwencji podatkowych spełnienia żądania pozwu, co spowodowałoby co najwyżej konieczność poczynienia odpowiednich nowych zapisów księgowych i korekt w przedłożonych deklaracjach. Fakt przyjmowania i rozliczania faktur wystawionych przez pozwanego nie świadczy w żaden sposób o tym, że objęte nimi usługi były świadczone na rzecz powódki.

Nie doszło również do przedawnienia roszczenia zgodnie z art. 20 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, albowiem w wyniku złożenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c., został przerwany bieg przedawnienia w odniesieniu do wszystkich kwot objętych żądaniem pozwu.

Z uwagi na powyższe, zasądzeniu na rzecz powódki podlegała cała kwota należności głównej.

Odwołując się do art. 481 § 1 k.c. w zw. art. 455 k.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że wezwaniem do zapłaty kwot dochodzonych w niniejszej sprawie był wniosek o zawezwanie do próby ugodowej. Ponieważ na posiedzeniu 17 maja 2011 r. do ugody nie doszło, z tym dniem urzeczywistniło się wezwanie do zapłaty. W konsekwencji, odsetki od zasądzonej kwoty podlegały zasądzeniu po upływie 14 dni od zakończenia postępowania ugodowego, co skutkowało oddaleniem powództwa w zakresie odsetek w pozostałym zakresie.

O kosztach procesu postanowiono na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w części, tj. w zakresie punktów I i III, oraz zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. – poprzez dowolną, a nie swobodną, ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, przejawiającą się arbitralnym wyprowadzeniem wniosku, że usługi świadczone przez pozwanego na rzecz powódki mają w rzeczywistości charakter innej niż marża opłaty za przyjęcie towarów do sprzedaży, co stoi w sprzeczności z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami świadków;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie: a) art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji – poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że wynagrodzenie za usługi świadczone przez pozwanego na rzecz powódki stanowią czyn nieuczciwej konkurencji stypizowany w tym przepisie, tj. utrudnianie dostępu do rynku poprzez pobieranie innych niż marża handlowa opłat z tytułu przyjęcia towaru do sprzedaży; b) art. 498 k.c. – poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie, a także art. 505 pkt 3 k.c. poprzez niezastosowanie w niniejszej sprawie, i przyjęcie, iż wierzytelność nienależna (wynikająca z czynu niedozwolonego) może być przedmiotem skutecznego potrącenia; c) art. 6 k.c. w zw. z art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji – poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że ciężar udowodnienia braku przesłanki utrudniania dostępu do rynku, wynikającej z przepisu art. 15 ust. 1 pkt 4 tej ustawy, jak i innych przesłanek deliktu nieuczciwej konkurencji, spoczywa na pozwanym, nie zaś, że to na powódcę spoczywa obowiązek wykazania wszystkich przesłanek zarzucanego czynu.

Podnosząc powyższe, pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje, według norm przepisanych; ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, w tym wynagrodzenie radcy prawnego, według norm przepisanych. Wskazywała w szczególności, że kwestia odpowiedzialności pozwanego wobec powódki na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, w zakresie opłat za tzw. usługę (...), została przesądzona prawomocnym wyrokiem.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja jest nieuzasadniona.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż słusznie wskazała powódka, że kwestia oceny usług (...) pomiędzy stronami była już przedmiotem prawomocnego orzeczenia. Niewątpliwie, pomiędzy stronami zapadł już prawomocny wyrok zasądający od pozwanego na rzecz powódki opłaty pobrane tytułem należności za przedmiotowe usługi, za okres wcześniejszy. Dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie powódka opierała na tych samych podstawach faktycznych i prawnych, jak w przypadku roszczeń objętych wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z 6 października 2014 r., sygn. akt XVI GC 838/11, co jednoznacznie podkreśliła (k. 4v.). Pozew w niniejszej sprawie został zresztą wyłączony, jako stanowiący rozszerzenie pierwotnych żądań, z tamtej sprawy, w której w zakresie (...) dochodzona była należność z tytułu bezpodstawnie pobranych opłat w kwocie 15.886 zł (k. 4v.). Należność ta została zasądzona wskazanym prawomocnym wyrokiem, co nie było kwestionowane przez pozwanego. Powódka powoływała się na tę okoliczność przed Sądem pierwszej instancji, składając wyrok z 6 października 2014 r. wraz z uzasadnieniem (k. 696-738) oraz odpis tytułu wykonawczego, wykazującego prawomocność rozstrzygnięcia w zakresie zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki, w szczególności kwot dotyczących (...) (k. 739v.; uzasadnienie rozstrzygnięcia uwzględniającego powództwo w przedmiocie opłat pobranych tytułem należności za usługę (...) – k. 722-725). Podkreślenia przy tym wymaga, iż Sąd Okręgowy dopuścił w niniejszej sprawie dowód z wszystkich dokumentów złożonych do akt sprawy (k. 747).

Pozew w niniejszej sprawie dotyczył należności za dalszy okres niż objęty pozewem w tamtej sprawie. W doktrynie wskazuje się, że całość problematyki prawomocności orzeczeń należy do spornych w nauce procesu. Za dominujące należy jednak uznać stanowisko, że związanie stron, o którym mowa w art. 365 k.p.c., polega na związaniu tych osób dyspozycją zawartej w sentencji wyroku skonkretyzowanej, zindywidualizowanej i trwałej normy prawnej wywiezionej przez sąd z norm generalnych i abstrakcyjnych zawartych w przepisach prawnych. Inne sądy są związane prejudycjalnie, czyli nie mogą dokonać odmiennej oceny prawnej roszczenia niż zawarta w prejudykacie, ale także nie mogą dokonać odmiennych ustaleń faktycznych (tak P. Telenga, Komentarz aktualizowany do art. 365 Kodeksu postępowania cywilnego, 2014). W orzecznictwie wyraża się też pogląd, że skutkiem zasady mocy wiążącej prawomocnego wyroku jest to, że przesądzenie we wcześniejszym wyroku kwestii o charakterze prejudycjalnym oznacza, że w procesie późniejszym ta kwestia nie może być już w ogóle badana (tak Sąd Najwyższy w orz. z 12 lipca 2002 r., V CKN 1110/00, Lex nr 74492). Regulacje przewidziane w art. 366 § 1 i art. 366 k.p.c. gwarantują stabilność określonej orzeczeniem sądowym sytuacji prawnej, uniemożliwiając jej podważenie przez stronę niezadowoloną z rozstrzygnięcia i zobowiązując do jej respektowania inne sądy, a zasada odpowiedzialności pozwanego, przesądzona w prawomocnym wyroku uwzględniającym część roszczenia, jest wiążąca w sprawie o zasądzenie pozostałej jego części (wyrok Sądu Najwyższego z 6 marca 2014 r., V CSK 203/13, Biul. SN 2014/5/13). W sytuacji, gdy zachodzi związanie prawomocnym orzeczeniem sądu i ustaleniami faktycznymi, które legły u jego podstaw, niedopuszczalne jest w innej sprawie o innym przedmiocie dokonywanie ustaleń i ocen prawnych sprzecznych z prawomocnie osądzoną sprawą. Rozstrzygnięcie zawarte w prawomocnym orzeczeniu stwarza zatem taki stan prawny, jaki z niego wynika, a sądy rozpoznające inny spór muszą przyjmować, że dana kwestia kształtuje się tak, jak przyjęto w prawomocnym wcześniejszym orzeczeniu (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w orz. z 15 stycznia 2014 r., VI ACa 447/13, Lex nr 1444936).

Podzielając powyższe poglądy należało stwierdzić, iż – wobec rozstrzygnięcia przez sąd prawomocnym wyrokiem, przesądającym odpowiedzialność pozwanego z tytułu pobrania nienależnie opłat za tzw. usługę (...) – pozew w niniejszej sprawie nie mógł być inaczej oceniony niż to uczynił Sąd Okręgowy. Pozwany nie zaoferował przy tym

żadnych dowodów, które mogłyby skutkować odmienną oceną stanu faktycznego czy prawnego sprawy w stosunku do już rozstrzygniętego sporu pomiędzy stronami, obejmującego okres wcześniejszego pobrania tej samej opłaty.

Niezależnie od powyższego, nie doszło do zarzucanych w apelacji naruszeń prawa procesowego, a Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy i ustalenia te Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne.

W szczególności, na uwzględnienie nie zasługiwał zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji wyprowadził z zebranego materiału dowodowego wnioski logicznie prawidłowe, zgodnie z prawem procesowym, w sposób bezstronny i racjonalny rozważając materiał dowodowy jako całość. Jak wskazuje doktryna i orzecznictwo, skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd tego przepisu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak T. Ereciński (w:) Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza, Postępowanie rozpoznawcze, t. 1, „Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis”, Warszawa 2004, s. 496; por. też orz. Sądu Najwyższego z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, niepubl.). Sąd drugiej instancji stwierdził, iż pozwany nie wykazał, aby Sąd Okręgowy – stosownie do powołanych argumentów – dopuścił się naruszenia prawa i dokonał nieprawidłowej oceny dowodów. Pozwany nie wskazał błędów w rozumowaniu Sądu Okręgowego. Nie podał też dowodów, z których miałyby wynikać konkretne, odmienne od ustalonych przez Sąd pierwszej instancji, okoliczności faktyczne. Apelujący ograniczył się w istocie do generalnej polemiki i ogólnego zakwestionowania oceny dokonanej przez Sąd. Z zeznań przywołanych przez pozwanego w apelacji świadków M. K. i O. P. nie wynika, aby pozwany wykonał na rzecz powódki jakąkolwiek usługę. Natomiast z ich zeznań bezspornie można wysnuć wniosek, iż opłaty, w tym za tzw. usługę (...), zostały powódce narzucone, że nie było negocjacji na temat jakichkolwiek opłat, a umowy były przedstawiane w formie wzorców przygotowanych przez pozwanego (k. 744). Powoływana przez pozwanego okoliczność wskazywania określonych danych przez portal (...) nie była kwestionowana. Pozwany zaś nie wykazał, w jaki sposób system ten mógł być przydatny powódce, skoro nie miała ona żadnego wpływu na sprzedaż towarów pozwanemu, gdyż to wyłącznie pozwany, co bezsporne, składał zamówienia. Trudno zrozumieć, co w tych okolicznościach pozwany uznaje za „strategię sprzedaży” powódki, w sytuacji, gdy to kupcy i sklepy pozwanego decydowały o zamówieniach konkretnych produktów i wzorów towarów powódki. Słusznie wskazał Sąd Okręgowy, iż portal (...) w sposób oczywisty służył pozwanemu, który na bieżąco wiedział, co i jak się sprzedaje w poszczególnych sklepach. Jednak brak jest podstaw, aby za takie czynności obciążać powódkę, w szczególności w wysokości bardzo wysokiej opłaty, naliczanej od całości obrotu z pozwanym, a wynoszącej 11% tylko z tego jednego tytułu, przy niewątpliwych obciążeniach także na podstawie innych opłat. W tych okolicznościach brak jest podstaw do uznania, iż Sąd pierwszej instancji ocenił materiał dowodowy w sposób wybiórczy bądź niepełny. Wręcz przeciwnie, dokonana przez Sąd ocena jest bardzo rozbudowana i należyście uargumentowana.

Nie doszło także do naruszenia prawa materialnego i Sąd Okręgowy dokonał właściwej oceny prawnej zasadności dochodzonego roszczenia, którą również należało w całości podzielić.

Biorąc pod uwagę całokształt materiału dowodowego Sąd prawidłowo stwierdził, że doszło do popełnienia przez pozwanego czynu nieuczciwej konkurencji przewidzianego art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, a w konsekwencji, iż zasadne jest żądanie powódki, oparte na art. 18 ust. 1 pkt 4 tejże ustawy, zwrotu bezpodstawnie uzyskanych korzyści. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie ma wątpliwości, iż przez pobieranie przez pozwanego opłat, które nie miały ekonomicznego uzasadnienia, oraz uzależnianie od nich kontynuowania współpracy z powódką, doszło do utrudnienia powódce dostępu do rynku. Faktycznie, opłaty te zostały wprowadzone przez pozwanego na bardzo wysokim poziomie, tylko za to, że towary powódki, zobowiązanej do ich uiszczania, znajdują się w sprzedaży w sieci handlowej pozwanego. Nie ma wątpliwości, że ewentualne świadczenia pozwanego, za które powódka była obciążana, nie były rzeczywiście ekwiwalentem świadczeń powódki a powódka poprzez zapłatę przedmiotowych opłat nie uzyskiwała wymiernej dla niej korzyści od pozwanego, innej niż zapłata za towar, odpowiadającej wartości zapłaconej opłaty. Należy podkreślić, iż – co do zasady – umowy o charakterze mieszanym, w których obok sprzedaży strony przewidują możliwość świadczenia usług, są dozwolone, a sam fakt ich zawarcia nie oznacza, iż doszło do czynu nieuczciwej konkurencji. Dopiero pobranie od sprzedającego opłaty za dopuszczenie

jego towarów do sprzedaży, nie znajdujące uzasadnienia w faktycznie wykonanej usłudze na rzecz danego podmiotu, stanowi taki czyn. Przy dokonywaniu kwalifikacji prawnej istotne jest, czy spełnienie owego dodatkowego świadczenia (usługi) w istocie służy interesowi dostawcy, czy jedynie podwyższeniu zysku sprzedawcy. Ocena powyższych okoliczności musi być dokonywana zawsze na gruncie konkretnego przypadku. W stanie faktycznym zaś niniejszej sprawy, brak jest jakiegokolwiek uzasadnienia dla obciążenia powódki przedmiotowymi opłatami za tzw. usługę (...).

Niezasadny całkowicie okazał się zarzut naruszenia przepisów regulujących dopuszczalność potrącenia (art. 498 k.c. oraz art. 505 pkt 3 k.c.). Oczywistym jest, iż zgodnie z art. 505 pkt 3 k.c. nie mogą być umorzone przez potrącenie wierzytelności wynikające z czynów niedozwolonych. Przedmiotem niniejszego postępowania nie jest jednak takie umorzenie. Żadna ze stron nie twierdzi, że taka wierzytelność została umorzona. Powód dochodzi właśnie jej zaspokojenia. Nie otrzymał bowiem, na skutek jej niezgodnego z prawem pobrania, należnej ceny za towar.

Pozwany nie wykonał na rzecz powódki usług, które by uzasadniały pobranie opłat, którymi powódka została obciążona. Zatem pobranie to słusznie zostało zakwalifikowane jako czyn niedozwolony, wypełniający przesłanki z art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Przesłanki zaś, uzasadniające powództwo, zostały w całości wykazane w niniejszym postępowaniu. Nie doszło do naruszenia art. 6 k.c., a pobieranie przez pozwanego opłat z tytułu faktycznie nie świadczonych usług (...) stanowiło utrudnienie dostępu do rynku, o jakim mowa w powołanym przepisie. Zagadnienie dowodzenia powyższej przesłanki nie jest jednoznacznie oceniane w judykaturze i doktrynie. Stwierdza się, że wskazanie, jako formy utrudniania dostępu do rynku, pobierania innych niż marża handlowa opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży ma ten skutek, że w przypadkach faktycznych objętych hipotezą tej normy nie jest konieczne dodatkowo wykazywanie, iż nastąpiło w jego wyniku utrudnienie dostępu do rynku. Sam ustawodawca przesądził bowiem, że tego rodzaju stypizowane („nazwane”) ustawowo zachowanie staje się, per se, czynem niedozwolonej konkurencji, a więc, że utrudnia ono dostęp do rynku (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 16 stycznia 2015 r., III CSK 244/14, Lex nr 1648184). Za takim stanowiskiem przemawiają także najnowsze orzeczenia, wskazujące, że wykazanie wystąpienia zachowania wymienionego w art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji nie wymaga już dowodzenia, że w wyniku takiego zachowania nastąpiło utrudnianie przedsiębiorcy dostępu do rynku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 października 2016 r., I CSK 651/15, Lex nr 2151399). Podkreślenia jednak wymaga, że nawet przyjęcie, że z treści przedmiotowego przepisu nie wynika wskazane domniemanie, nie oznacza, że do takiego utrudnienia w niniejszej sprawie nie doszło. Utrudnianie dostępu do rynku należy także widzieć w kontekście ekwiwalentności świadczenia, które otrzymuje dostawca w zamian za wniesioną dodatkową w stosunku do marży handlowej opłatę; jeżeli wniesiona opłata dotyczy świadczenia, które nie przyczynia się do wzrostu zysków dostawcy, to sytuacja taka będzie podlegać negatywnej ocenie z perspektywy art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tak J. Szwaja, *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Komentarz, 2013, Legalis). W sprawie zaś niniejszej prawidłowo stwierdził Sąd Okręgowy, iż nie zostało w ogóle wykazane, by pozwany wykonywał na rzecz powódki realne usługi, nie celem realizacji własnego interesu ekonomicznego, ani by były one ekwiwalentne w stosunku do pobieranego za nie wynagrodzenia. Co więcej, za utrudniające dostęp do rynku należy zawsze uznać te świadczenia, od których uzależniona jest możliwość kontraktowania lub zawarcie umowy per se (tak Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 16 października 2014 r., SK 20/12). Materiał dowodowy zaś niniejszej sprawy wykazuje, że powódka nie miała realnej możliwości negocjacji przedstawionych jej przez pozwanego umów, a znaczna wysokość opłat z tytułu (...)nie była w żaden sposób uzasadniona przebiegiem relacji gospodarczej stron. W konsekwencji, w pełni słuszna jest konstatacja, że bez przedmiotowych opłat do zawarcia umowy powódki z pozwanym w ogóle by nie doszło, gdyż narzucone opłaty warunkowały współpracę.

Zważywszy na powyższe, apelacja podlegała oddaleniu, o czym – na podstawie art. 385 k.p.c. – orzeczono jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., zasądzając od pozwanego na rzecz powódki koszty zastępstwa prawnego, według stawki minimalnej przewidzianej § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności

radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Robert Obrębski Marta Szerel Paulina Aslanowicz